

Zburzone życie czyli trudna rzeczywistość Palestyńczyków w Jerozolimie Wschodniej

1 lutego 2018

Wyburzanie domów, miejsc pracy, obejść dla zwierząt i innych obiektów ważnych dla życia i utrzymania Palestyńczyków jest na porządku dziennym w Jerozolimie Wschodniej. Zaledwie od 13 do 19 września 2017 r. wyburzono trzy różne obiekty, gdzie około 30 osób zostało bez dachu nad głową, a 6 osób straciło stały dochód. Najczęstszym powodem jest brak posiadanego pozwolenia na budowę domu, którego uzyskanie graniczy z cudem. To tylko jedno z wielu narzędzi, którymi Izrael posługuje się, chcąc ograniczyć przyrost naturalny wśród Palestyńczyków. W perspektywie długoterminowej działania te są zorientowane na zniechęcenie ich do życia w mieście i zmuszenie do jego opuszczenia.

DOM DO ROZBIÓRKI

13 września w godzinach porannych wyburzono dom w Ras al-Amud w Jerozolimie Wschodniej, który był zamieszkiwany przez około 15 osób. Mieszkańcy byli właścicielami ziemi, na której znajdował się budynek mieszkalny, jednak nie posiadali pozwolenia na jego budowę. Sprawa trafiła do izraelskiego sądu, który nakazał rozbiórkę.

18 września około godz. 6:30 wyburzano drugie piętro domu w dzielnicy Az-Zaayem w Jerozolimie Wschodniej, na którego budowę rodzina nie miała pozwolenia. Domostwo było dzielone przez cztery rodziny, które w czasie całej operacji przebywały na pierwszym piętrze nie chcąc opuścić posiadłości.

19 września wyburzono myjnię samochodową w Beit Hanina. Właściciel stworzył punkt usługowy ponad 15 lat temu zatrudniając 6 osób. Osiem rodzin utraciło źródło stałego

dochodu. Pozwolenie na prowadzenie punktu wygasło dwa lata temu, a pismo z prośbą o jego przedłużenie zostało odrzucone. Wyburzenie myjni miało odbyć się 28 września 2017, jednak 70 żołnierzy pojawiło się na miejscu już 19 września. Ani pracodawca ani jego pracownicy nie byli uprzedzeni o planowanej rozbiórce. Ponadto właściciel otrzymał 7 dni na sprzątniecie terenu pod groźbą nałożenia na niego kary finansowej.

Od 2004 roku do 31 sierpnia br. w samej Jerozolimie Wschodniej wyburzono w sumie 728 domów mieszkalnych, w wyniku czego ponad 2600 osób zostało bez dachu na głowę. Powyższe dane nie uwzględniają miejsc pracy oraz przypadków rozbiórek dokonywanych przez rodziny na własną rękę, celem obniżenia kosztów całej operacji, która ostatecznie leży po ich stronie.

CELOWA POLITYKA PAŃSTWA

Obecnie Jerozolima jest zamieszkiwana w 63 proc. przez Izraelczyków, a w 37 proc. przez Palestyńczyków. Zgodnie z planami państwa na rok 2020 populacja Izraela miałaby wzrosnąć w Jerozolimie o 7 proc., zaś populacja Palestyńczyków o te 7 proc. zmaleć. W rzeczywistości populacja Palestyńczyków rośnie jednak szybciej niż populacja Izraelczyków. Zgodnie z prognozami biorącymi pod uwagę aktualny przyrost naturalny w 2020 roku Jerozolima będzie zamieszkiwana przez 40 proc. Palestyńczyków i 60 proc. Izraelczyków. Aby temu zapobiec państwo próbuje „kontrolować” przyrost naturalny. Palestyńczycy potrzebują rocznie około 1500 nowych domów, aby zaspokoić swoje potrzeby mieszkalne. Faktycznie w 2008 roku złożone zostały 283 podania z prośbą o wydanie pozwolenia, z czego licencję otrzymało 125 ubiegających się osób. Polityka wydawania pozwoleń na budowę domów to nie jedyne narzędzie wykorzystywane przez państwo do kontroli przyrostu naturalnego. Innymi są m.in: poszerzenie granic miasta, aneksja terenów niezamieszkałych i obsadzenie ich Izraelczykami, wspieranie polityki osadniczej we wschodniej części miasta (w 2000 roku liczba osadników wynosiła 172 tys.,

a w 2010 już 198 tys.) czy wycofywanie Palestyńczykom ich pozwoleń na życie w mieście.

BRAK PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO

Od 1967 roku Izrael okupuje Zachodni Brzeg, Strefę Gazy i Jerozolimę Wschodnią, którą nielegalnie włączył do obszaru administracyjnego całego miasta. Od tamtego czasu władze miasta nie biorą pod uwagę potrzeb mieszkalnych Palestyńczyków, dlatego przestrzeń, w której mogą oni budować swoje domy, jest bardzo ograniczona. 35 proc. terenów Jerozolimy Wschodniej zostało skonfiskowane w 1967 roku na potrzeby osadnictwa, które jest niezgodne z prawem międzynarodowym. Kolejne 35 proc. zostało przeznaczone w ramach planu ramowego (tzw. outline plans) na tereny zielone lub przestrzeń niezamieszkałą (tzw. open areas), która to może być wykorzystana na drogi lub inną infrastrukturę, w tym także parki i tereny archeologiczne. Pozostałe 30 proc. nie zostało włączone w żaden oficjalny plan.

Zaledwie 13 proc. terenów Jerozolimy Wschodniej w ramach planu ramowego zostało przeznaczone pod budowę palestyńskich domów. Cała ta przestrzeń jest jednak już od dawna zagospodarowana, dlatego otrzymanie pozwolenia na budowę kolejnych domów jest niemalże niemożliwe. Ciekawostką może być to, że plan ramowy nie uznaje statusu quo dzielnic palestyńskich i nie dostarcza żadnych rozwiązań, które byłyby odpowiedzią na istniejące już tam problemy. Co więcej plan ramowy zatwierdza tzw. zagęszczanie dzielnic palestyńskich poprzez dobudowywanie czwartego i kolejnego piętra. Wszystko to jednak po spełnieniu dodatkowych wytycznych jak odpowiednia wielkość działki czy na przykład fakt, że musi się ona znajdować przy drodze o odpowiedniej szerokości. Są to wymagania stosowane wyłącznie na terenach palestyńskich w Jerozolimie Wschodniej.

POZWOLENIE NA POZWOLENIE

Brak planów zagospodarowania terenów palestyńskich w

Jerozolimie Wschodniej skutkuje tym, że muszą być one przygotowane przez jego mieszkańców, kiedy ci ubiegają się o pozwolenie na budowę domu.

Zanim jakakolwiek budowa rozpocznie się na danym terenie w ramach wyżej wymienionych 13 proc. należy przedstawić szczegółowy plan budowy, który musi być następnie zatwierdzony przez Izraelski Urząd ds. Cywilnych (org. Israeli Civil Administration) będący częścią Ministerstwa Obrony, który to powstał w 1981 roku celem prowadzenia wszystkich spraw na Zachodnim Brzegu. Jeżeli w obszarze planowanej budowy są braki w infrastrukturze czy dostępie do kanalizacji, takie pozwolenie nie zostanie wydane. Co więcej, Urząd ds. Cywilnych nie zajmie się naprawą wybrakowanej infrastruktury, dodatkowo uniemożliwiając Autonomii Palestyńskiej możliwość rozwiązania tego problemu. Jeżeli natomiast władze Palestyny podejmą się tego wyzwania, muszą liczyć się z długim procesem oczekiwania na pozwolenie doprowadzenia kanalizacji, utwardzenia drogi czy wybudowania studni[1].

Cały proces ubiegania się o pozwolenie na budowę domu jest niezwykle kosztowny. Cena może wahać się w granicy nawet 110 tys. PLN, dlatego też nikogo nie dziwi fakt, że dany dom zamieszkuje kilka rodzin, aby móc podzielić między sobą koszt. Kolejnym problemem jest długi czas oczekiwania na wydanie pozwolenia. Cały proces może trwać latami, co wcale nie gwarantuje, że zakończy się sukcesem. Wszystko to zniechęca wiele rodzin i powoduje, że decydują się na budowę bez żadnego zezwolenia.

REJESTRACJA POSIADANYCH GRUNTÓW

Jednym z wielu wyzwań jest rejestracja posiadanych gruntów ziemi jako własności prywatnej. Palestyńczycy mieszkający w Jerozolimie Wschodniej rzadko dokonują rejestracji z powodów prawnych, ponieważ muszą udowodnić przed władzami Izraela fakt ich nabycia, co w praktyce jest bardzo trudne, ponieważ Izrael posługuje się kilkoma systemami prawnymi na Zachodnim Brzegu,

za każdym razem odwołując się do tego, który jest w danej sytuacji bardziej korzystny.

Zgodnie z prawem Osmańskim, którym Izrael posługuje się na Zachodnim Brzegu, ziemia jest własnością państwa, chyba, że zostanie udowodniona własność prywatna. Aby zarejestrować ziemię jako własność prywatną, dana jednostka musiała uprawiać ją przez co najmniej 10 lat. Jeżeli ziemia nie była zarejestrowana jako własność, osoba uprawiająca ją była tak długo uważana za jej właściciela jak długo ją uprawiała i płaciła podatki. Jeżeli nie była uprawiana przez co najmniej 3 lata, stawała się własnością Imperium Osmańskiego czyli państwa. Izrael wykorzystał w swojej polityce fakt, że w czasie Imperium Osmańskiego bardzo niewielka ilość gruntów była wobec tego zarejestrowana faktycznie jako własność prywatna. Podczas mandatu brytyjskiego rozpoczęto oficjalny proces rejestracji zgodnie z zasadą wieloletniego uprawiania ziemi. Ten sam proces rejestracji był także kontynuowany za czasu rządów Jordanii na tych ziemiach. W 1968 roku Izrael zawiesił to prawo powodując tym samym to, że tysiące km² ziemi nie posiadało właściciela czyli zgodnie z prawem Osmańskim przeszło w posiadanie państwa, które to chce na tych terenach rozbudowywać osadnictwo swoich obywateli.

Ci Palestyńczycy, którzy ciągle jeszcze uprawiają swoją ziemię, nie mogą być pewni, że pewnego dnia jej nie stracą. Jeżeli przestaną ją uprawiać z różnych powodów, to wystarczą trzy lata, po których przejdzie ona na własność państwa.

TUTAJ BĘDZIE PARK

Jednym z narzędzi mających zmusić Palestyńczyków do opuszczenia swoich domów jest ujęcie części gruntów w planach zagospodarowania jako tereny zielone, parki lub tzw. open areas, które przynajmniej tymczasowo mają pozostać niezagospodarowane.

W dzielnicy Al-Bustan w Silwan w Jerozolimie Wschodniej około

1200 Palestyńczyków (114 rodzin) jest zagrożonych utratą swojego domu od 1970 roku[2]. Władze miasta ujęły te tereny w swoich planach jako tereny zielone, nie podlegające pod zabudowę mieszkalną. Mieszkańcy tych terenów od dawna posiadają powiadomienia o rozbiórce. Ubiegali się o zmianę statusu ziem i pozwolenie na budowę w 2003 roku, jednak sprawa zakończyła się niepowodzeniem w 2009 roku. W marcu 2011 major Jerozolimy zaprezentował inny plan, na mocy którego dzielnica byłaby podzielona na wschodnią i zachodnią. Strefa zachodnia podlegałaby rozbiórce i tylko na tym terenie utworzono by zielone tereny dla turystów przesiedlając jednocześnie ludzi z terenów zachodnich do sekcji wschodniej. Problem polega na tym, że sekcja wschodnia jest już bardzo przepełniona. Nawet gdyby plan został zrealizowany w takiej formie, to z sekcji zachodniej należałoby usunąć nawet do 53 domostw i relokować około 500 osób. Wykonanie takiego planu jest niemożliwe, co pozostawia los zagrożonych rodzin pod znakiem zapytania.

Innym przykładem jest konfiskata ziemi na cele militarne. Tylko w latach 1968-1979 skonfiskowano 47 tyś. dunanów[3] ziemi celem utworzenia stref militarnych. Skonfiskowana ziemia na cele militarne nie powinna posłużyć do innych celów jak to było z Ma'ale Adummim, gdzie faktycznie ulokowano osadników. W obu przypadkach, jeżeli Palestyńczyk jest właścicielem ziemi, która zostaje przeznaczona na cele militarne lub tereny zielone, przysługuje mu rekompensata. Należy jednak dodać, że wartość takiej ziemi jest zdecydowanie niższa niż tej komercyjnej.

MÓJ DOM – MÓJ AZYL

Warto zwrócić również uwagę na aspekt psychologiczny całej sytuacji. Rodzina, która traci dom, musi zmierzyć się z problemami finansowymi szczególnie w Jerozolimie Wschodniej, gdzie 67 proc rodzin żyje w biedzie. Część rodzin, których domy zostały zniszczone, otrzymuje pomoc ze strony Autonomii Palestyńskiej lub międzynarodowych organizacji humanitarnych. Nie otrzymują natomiast żadnego wsparcia od władz Izraela,

mimo że są podatnikami państwa. Straty finansowe w przypadku wyburzenia są ogromne. Utrata domu, koszt samej rozbiórki, a nierzadko i kary finansowe za nie oczyszczenie terenu w określonym czasie, to zaledwie część z nich. Wynajęcie mieszkania jest bardzo kosztowne, co dodatkowe obciąża już i tak mocno nadszarpnięty budżet rodziny. Do tego należy dodać ogromny stres, a nierzadko i depresję. Znane są przypadki załamań nerwowych nie tylko wśród dorosłych, ale przede wszystkim wśród dzieci szczególnie tych, które są świadkami całej operacji.

Rodzina Taki[4] mieszkała po zburzeniu domu przez jakiś czas w namiocie, ale ponieważ na zewnątrz było coraz chłodniej, zdecydowali się przenieść na jakiś czas do brata kobiety. W rzeczywistości mieszkali jednak u różnych krewnych, do tego musieli się rozdzielić, ponieważ stawali się zbyt dużym obciążeniem dla krewnych jako pięcioosobowa rodzina. Cierpiąc z powodu rozstania i braku prywatności zdecydowali się w końcu, aby zbudować na terenie brata mały drewniane pomieszczenie, które obecnie zamieszkują. Z czasem przenieśli tam meble, który udało się uratować z rozbiórki. Jeżeli i ta przestrzeń zostanie im zabrana, to nie będą wiedzieli gdzie mają pójść. To na chwilę obecną jedyną możliwość, ponieważ wynajęcie domu jest bardzo kosztowne. W Jerozolimie Wschodniej ceny sięgają nawet 700/800 dolarów miesięcznie.

Od 1967 r. Izrael zniszczył ponad 28 tysięcy palestyńskich domów, miejsc pracy, obejść dla zwierząt i innych obiektów na Okupowanych Terytoriach Palestyńskich. Najważniejsze przyczyny takich działań to: z jednej strony zmuszenie Palestyńczyków do wyjazdu z kraju lub stłoczenie ich w enklawach, z drugiej wzmacnianie dominacji Izraela i dalsza rozbudowa nielegalnych osiedli.

Autorstwo: Sylwia Ławrynowicz – wolontariuszka EAPPI na Zachodnim Brzegu Jordanu

Źródło: Kampania-Palestyna.pl

PRZYPISY

[1] Wszystko to zgodnie z Izraelskim Prawem Planowania i Budowy z 1965 roku, SL.

[2]

http://www.civiccoalition-jerusalem.org/uploads/9/3/6/8/93682182/judaization_and_forced_displacement_in_jerusalem_the_case_of_silwan.pdf

[3] 1 dunam to 1000 m², SL.

[4] Imię rodziny zostało zmienione z powodu bezpieczeństwa, SL.

BIBLIOGRAFIA

1. JLAC, <http://www.jlac.ps/>

2. B'tselem, <http://www.btselem.org/>

3. ACRI, <http://www.acri.org.il/en/>

3. United Nations Report, East Jerusalem, Key Humanitarian Concerns, March 2011